

Le 23 juin 2020 à 20:42, Maja Bińczak <majabinczak@gmail.com> a écrit :

I jeszcze zajmę chwilę, wracam po lekturze proponowanych stron. Mam wrażenie, że zdanie jakie wyrobiłam sobie o charakterze relacji Panów pokrywa się w dużej mierze z Pańskimi zapiskami. Tak tylko dodam, że pomimo zarysowanej przez Pana opozycji w oczekiwaniach Panów względem promocji malarstwa Beksa, coś Panów jednak łączy. Jest to pragnienie bycia zapamiętanym, horacjańskie "non omnis moriar". Pan wyjaśnił sprawę wprost w omawianym fragmencie, Beksiński chyba o tym pisał w dzienniku. Bał się przemijania a malarstwo było jedną z form zachowania "częstki siebie w czasie"; stąd te zabiegi służące dokumentowaniu życia: nagrania, dzienniki i w końcu: malarstwo na najtrwalszym - w jego opinii - materiale. Miał świadomość bezsensowności tych dążeń w obliczu wieczności, chciał jednak zachować coś po sobie najdłużej jak to tylko możliwe. Chciał "przetrwać w czasie". Pan chciał sławy. Obu Panom się udało.

(...)

Chwała!

M. Bińczak